

## Mniej Więcej (184)



Foto: Zofia Mikula

## Wiersze niepospolicie wspaniałe

Ledwo wygasł mój poprzedni elaboracik o Adrianie Tujku, a już posyłam wam Jana Tulika. Ładne podobieństwo nazwisk, ale obaj Autorzy są całkowicie inni. Tulika znam zresztą od lat, więc z ciekawością jego nowy tomik czytałam.

Na skrzydełku okładki czytamy, że Tulik to poeta, prozaik i eseista. Wydał do tej pory dwanaście zbiorów wierszy.

### Leszek Żuliński

Świat wieloznaczny? Owszem, niby on taki jest, ale by go przeświecić i pojąć, to niełatwa sztuka. Ci, którzy z tym sobie radzą, mają niekończący się materiał „mądrości egzystencjalnej”. To właśnie jest siła wierszy Tulika.

Na początek przypomnę kim był Nostradamus: Michel de Nostredame, (1503-1566) – francuski aptekarz, astrolog i autor proroctw, okultysta, mistyk. I dlatego coś właśnie uniosło Jana Tulika.

Nie są to wiersze „lekkostrawne”. Ich „wsobność” budzi podczas lektury wiele domysłów i znaków zapytania. Dla przykładu zacytuję tu wiersz pt. *Filon a moja śmierć*. Oto on: *Wtula szarosrebrne futro pod moją brodę / Nieodgadniona nagłość miota nim o dywan i Filon nurkuje / pod kuchenną szafkę złowiony wiatrem myszy – / popielate wonie / Trwa to do mojej śmierci / Upadam wychodząc z łazienki obarczony / gorącym – taki koniec ballady. Albo – ciężar snów / nie pozwala mi się zbudzić Nigdy już podnieść głowy / Rano za słońca po nocy już nie mojej / Filon coraz skwapliwie szarpie się z miską / Wylizuje nieistniejące resztki Ale zmarłychwstania / nie będzie / Jutro i na trzeci dzień Chwyta równowagę ogonem / nad kraterem zlewu Zwołuje niemożliwych miuuczy / w ziemiogłoty Nie umie wierzyć że klucze w zamkach / przekręcone zatopione*

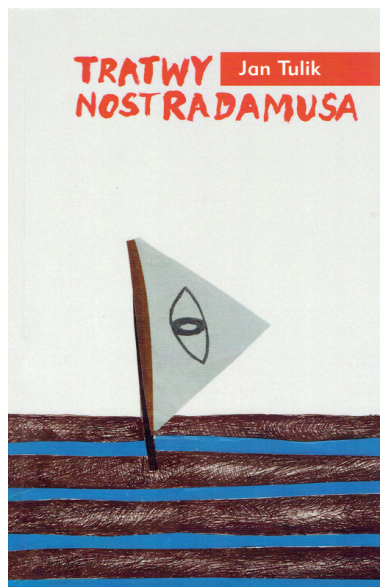
*Okna ze stalowymi szybami / pilnują / obu stron świata / Wszystko to sobie wyobrażam z dnia na wieczór / Aż znów popłynie ku mnie usłyszysz swój oddech / Nie usłyszysz mego tętna zobaczy śmiertelny głód / Widzę to oczyma wyobraźni znad książki „Ars moriendi” / Filon zacznie od oczu Albo od warg / Nie zauważy że ze ściany spogląda na nas Ktoś / Jego ramię oderwie się od Krzyża / Aby rozgrzeszyć dwie samotności.*

Grzegorz Kociuba pisze: *Ważną jakością „Tratw Nostradamusa” jest efekt dialogowości, rozmowy jaką prowadzą wiersze tworzące tomik. Ów efekt uzyskuje poeta poprzez łączenie: zmysłowego i intelektualnego, realnego i wizyjnego, konkretnego i ogólnego, opisowego i aforystycznego. Właśnie dzięki temu zostajemy zaproszeni do świata, który jest wieloznaczny, wielowymiarowy, niefinalny, a przy tym atrakcyjny i ekscytujący czytelniczko.*

Mnie szczególnie zafrapował głęboki intrygizm tych wierszy. Tu wszystko dzieje się jakby we śnie, nie na jawie. Przyznam, że nie łatwo wchodzić w sny, które mają jakąś freudowską „studnię”.

A jednak oprócz tych tutaj fundamentalnych i sążnistych wierszy są i inne – krótkie i ascetyczne. Dla przykładu trzyczersowy wiersz pt. *Z siną tęczą: Matko Boska / Z siną tęczą pod oczami / Przepróż swojego doktora. Lub wiersz pt. Twym więźniem: Jestem twym więźniem / Podsuwasz mi / miskę – Wskazujesz / drogę do siebie / To moja czy Twoja / nadzieja.*

Szczególnie ujął mnie wiersz pt. *Czerep Yoricka: Twoja skóra pomieścić by mogła / jednocześnie / także twoje dzieci i wnuki // Tylko czaszka / niezmiennie ta sama – czerep rubaszny / woskowa figura Yoricka.*



Jak widzicie, sporo tu także kulturowości. Bo Tulik jest wytrawnym znawcą kulturowości; gdzieś w niej wylapuje swoje światy egzystencjalne. Wsobne, głębokie, kontr-realistyczne. Oto „podwójne życie” wielu z nas, którzy poza Realem mają swój dodatkowy świat.

Niestety nie mogę Wam tutaj zacytować dzieła tytułowego tej książki, czyli *Tratwy*

*Nostradamusa*. To jest proza składająca się z ośmiu fragmentów – znakomicie historyczno-kulturowych. Przez stulecia zanurzonych w mistycyzmie. Dzisiaj już zamierzającym, bowiem świat wymyślił sobie nową epokę i inne problemy. Co będzie dalej?

Chylę czoła tej książce!

Jan Tulik, *Tratwy Nostradamusa*, Stowarzyszenie Literacko-Artystyczne „Fraza”, Rzeszów 2020, s. 48.

## Jan Tulik

### I tyle roboty na nic

I tyle roboty na nic  
Z powodu żartu Oszustwa  
Chciwości Miłości  
Do Joanny? Bóstwa z tamtej czy tej ery?  
Jednak na pewno to walny przyczynek  
Do historii jaką nas karmią. Jaką nam  
nakazują

Jaką zwycięzcy budują  
Na kościołach Strachu Fałszywych  
Świadectwach na rzecz Boga i Historii

Ja z sercem odwróconym – głową węzą

### Nie zadzwonisz

Nie zadzwonisz do Rilkego  
Eliota Nie zaprosisz na kawę  
Drinka moszcz  
Hölderlina  
Szekspira

Gnuśnienie ma swą moc  
Jak gęba która cię pokryje  
Pozwoli zgnieć spokojnie  
Bez jazgotu sępów wycia wilków  
Podłych ludzi którzy ucieszeni  
Wycedzą

Znów go nie ma

### Abstrakcje

Płonąca ryba  
Ryba z parasolką  
Łuski na talerzu

Inkantacje  
Wielka cisza  
Wielki szum  
Wielki wrzask  
I już

Dzieci jak płomyki  
Dziewice jak topole  
Kobiety jak jabłonie  
Staruszki w zeszcłe  
Krzewy zamienione  
Krew ich nie płonie